

## 11. NIEDZIELA ZWYKŁA – 12 VI 2005

### Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie

Trzy miesiące po wyjściu z Egiptu w piaszczysto-kamiennej scenerii Synaju, Bóg zawiera Przymierze z narodem wybranym: „Jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością [...] będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,5-6).

Co charakteryzuje przymierze zawarte na Synaju?

Bóg powołuje swój lud do udziału w:

- powołaniu kapłańskim – domaga się poświęcenia siebie Bogu;
- powołaniu prorockim – domaga się świadczania w świecie cielesnym o świecie Ducha;
- powołaniu misyjnym – głoszenia po całej ziemi wielkich dzieł Bożych.

Należy zaznaczyć, że przymierze to zostało zawarte z ludźmi wolnymi. Bóg do końca szanuje wolność człowieka – niczego nie każe i nie narzuca. Pokazuje jednak człowiekowi, że warto przyjąć tę propozycję.

Od góry Synaj, góry Starego Przymierza, prowadzi nas św. Paweł na Golgotę, gdzie zostało zawarte Nowe Przymierze: „Bóg nas poєднаł ze sobą przez śmierć swojego Syna,

gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8). Stajemy wraz z Apostołem pod Krzyżem (on również nie był tam obecny fizycznie), aby doświadczyć absolutnej darmowości, maksymalnego zaufania i zostać zanurzonym w „środowisku Bożym”, którym jest sama miłość. To dzięki bezgranicznej miłości Boga do człowieka „zostaliśmy usprawiedliwieni przez Krew Jezusa” i stajemy się uczestnikami wielkiego cudu przemiany: Chrystus umarł za nas jako za grzeszników (czytaj: nieprzyjaciół) po to, byśmy się stali Jego przyjaciółmi i zostali włączeni w Jego życie. Jakież to zobowiązujące! Usłyszeliśmy w dzisiejszej perykopie ewangelijnej słowa Chrystusa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8).

Powołanie rodzi się przede wszystkim z inicjatywy Ojca. On jest Panem żniwa, jego należy prosić o wysłanie *robotników*. Doświadczając tak wiele zaufania i miłości samego Boga, nie tylko powinniśmy dołączyć do głosów wołania o *robotników* na żniwo, ale z Izażaszową odwagą prosić o własne powołanie: „Panie, oto ja, poslij mnie” (Iz 6,8).

Powołanie rodzi się również wtedy, kiedy zostaje poruszone serce: „Jezus ulitował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza”. Nie czeka, aż przyjdą do Niego, sam pochyla się nad zagubionymi i zapomnianymi. Jeśli wybiera uczniów, to również posyła ich, aby „szli do owiec, które poginęły”. W pierwszej kolejności posyła ich do domu Izraela, ale jeśli „Dom” odrzuca tę posługę Chrystusa, a potem Kościoła, każe im iść do „innych” owiec, aby pochylać się nad nimi i przyprowadzać je do *Owczarni*.

Marek i Łukasz podają spis Dwunastu przy ich wyborze. Mateusz pokazuje, że *powołanie domaga się posłania*, dlatego wylicza on imiona Apostołów bezpośrednio przed posłaniem ich na misję. Wspólnota czy wręcz „instytucja” Dwunastu rodzi się z Ewangelii i dla Ewangelii. Wspólnota Kościoła, który wywodzi się z Apostołów, staje się najskuteczniejszym narzędziem głoszenia Ewangelii. Głoszeniem są słowa, znaki, gesty i sam sposób życia tych, którzy podążają za Jezusem.

Człowiek poprzez zmysł poznawczy oraz ze zwykłej ludzkiej ciekawości stawia pytania i „odczytuje” świat, który go otacza, czyta również ludzkie twarze. Chrystus nie napisał żadnej księgi, traktatu czy kodeksu, poza znakami kreślonymi na piasku, kiedy przyprowadzono mu jawno grzesznicę. Nie było wokół Niego fotoreporterów i tłumu dziennikarzy; żaden kronikarz nie spisywał po kolei mów Jezusa, znaków i cudów, ale jak powie ks. biskup Jan Pietraszko (*Po śladach Słowa Bożego*, s. 148-149): powołał Dwunastu i wszystko, co chciał nam przekazać, zapisał w ich wnętrzu, w ich świadomości i na ich sercach, żeby ich czytano jak żywe księgi wypełnione Bożą prawdą – pełne wyrazistości, osobistego temperamentu ale i ludzkich wad. My jesteśmy pokoleniem apostołów na dzisiejsze czasy, księgami pisanymi przez Boga dla dzisiejszego człowieka. Chrystus napędza nas treścią, gdy nas przeprowadza przez tajemnicę męki i śmierci do Zmartwychwstania (Chrzest św.); gdy nas prowadzi przez tajemnicę Wieczernika (sakrament Eucharystii). Napędza nas sobą. Napędza nas Duchem Świętym. Czyni nas żywą księgą Ewangelii. Powołuje nas i posyła, żeby nas czytano. Może ktoś tylko tyle pozna Boga ile «wyczyta», patrząc na twoje życie”

Postarajmy się więcej pamiętać, że nieustannie i w sposób darmowy jesteśmy obdarowywani. Chrystus posyła nas, byśmy pochylali się nad owcami, które poginęły, i bezinteresownie dzielili się tym, co sami darmo otrzymaliśmy.